

## Dzień Dziecka - Festyn Rodzinny



**PONADTO W TYM NUMERZE**

**CIEKAWE | I Komunia Święta - str. 9**

**HISTORIA | Dotkliwie klęski Zakonu Krzyżackiego w bitwie pod Grunwaldem i podczas tzw. „wojny głodowej” z 1414 roku. Całkowite zniszczenie Molzy i wielu innych wsi na terenie parafii Łukta. | Molza - str. 11**

*Dzieci świetnie bawiły się podczas zabaw tanecznych*

Strona 5

### WYDARZENIA

**Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze w Łukcie**



Strona 4

### MOJE WSPOMNIENIA

**Michalina i Henryk Szczypińscy - To jest szczęście i dar od Boga, że możemy tyle lat żyć.**



Strona 9,10

### CIEKAWE

**Mleczarnia EkoŁukta - Naszą dumą są twarogi oraz masło**



Strona 7



## WIEŚCI Z GMINY

### Uroczyste otwarcie drogi w Ramotach



Uroczyste przecięcie wstęgi symbolizujące otwarcie drogi



Wspólne zdjęcie mieszkańców Ramot z Marszałkiem Gustawem Markiem Brzezinem

W dniu 18 maja 2018 r., o godzinie 17:00 odbyło się uroczyste otwarcie drogi w miejscowości Ramoty. Inwestycja została zrealizowana dzięki uzyskanemu dofinansowaniu ze środków Unii Europejskiej w kwocie 184 846,00 zł w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 - 2020. Wśród zaproszonych gości byli m.in.: Gustaw Marek Brzezina - Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Wanda Łaskowska - Prezes Stowarzyszenia Kraina Drwęcy i Pasłęki, Prezes Fundacji Rozwoju Regionu Łukta, Radna Powiatu Ostródzkiego, Ryszard Ziąja - Właściciel Przedsiębiorstwa Wielobranżowego „ZIEJA” a zarazem wykonawca tej wspaniałej Inwestycji, Proboszcz Parafii w Łukcie Ksiądz Zbigniew Żabiński, oraz Radni, Sołtysi a także mieszkańcy miejscowości Ramoty oraz Gminy Łukta.

Urząd Gminy w Łukcie

### Jubileusz 70-lecia pożycia małżeńskiego państwa Szczypińskich

*"Nie wystarczy pokochać, trzeba jeszcze umieć wziąć tę miłość w ręce i przenieść ją przez całe życie." (Konstanty Ildefons Gałczyński)*



Wójt Gminy Łukta wręczył jubilatowi podziękowania i kwiaty oraz złożył serdeczne życzenia

Każdy jubileusz jest okazją do świętowania, ale na szczególną uwagę zasługuje tak wspaniała rocznica jak 70 - lecie pożycia małżeńskiego, którą wczoraj obchodzili mieszkańcy miejscowości Florczaki – Państwo Henryk i Michalina Szczypińscy. W dniu 17 maja 1948 r. stanęli na ślubnym kobiercu i od tego momentu w szczęściu przemierzają życiową drogę. Wójt Gminy Łukta złożył Jubilatowi gorące podziękowania za wspólne przeżyte lata, za trud włożony w wychowanie dzieci, za pracę na rzecz swojej rodziny, najbliższego otoczenia i całej naszej Gminy. Były życzenia, kwiaty, serdeczności, pamiątkowe zdjęcia i łzy wzruszenia. Nasi Jubilaci z refleksją opowiedzieli historię swojego wspólnego życia, moment i okoliczności przybycia do Gminy Łukta i zamieszkania we Florczakach, wspominali o ciężkiej pracy na roli, wychowaniu dzie-

ci. Z uśmiechem i zadowoleniem na twarzach zdradzili receptę na długowieczność udanego związku małżeńskiego, którego trwałość zapewniają wzajemna szczerłość i uczciwość oparte na miłości. Z okazji rocznicy Kamiennych Godów gratulujemy Jubilatowi tak długiego i szczęśliwego pożycia małżeńskiego oraz życzymy zdrowia, spokoju oraz samych radosnych dni w życiu oraz doczekania w szczęściu Brylantowych Godów.

Urząd Gminy w Łukcie

**Najserdeczniejsze życzenia z okazji Kamiennych Godów, mnóstwa miłości, zdrowia, szczęścia i spokoju, składa sołtys Florczak Jerzy Grabowski.**



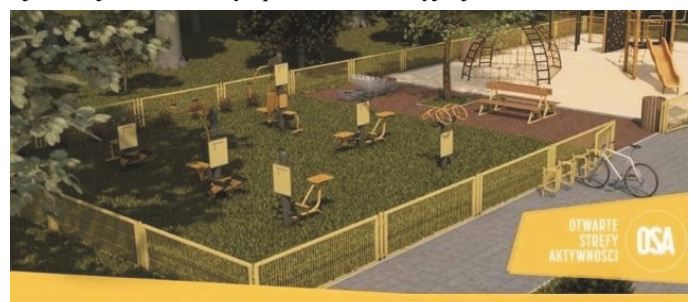
Państwo Michalina i Henryk Szczypińscy, tworzą szczęśliwą parę od 70 lat!

### W Wynkach i Molzie powstaną Otwarte Strefy Aktywności



plenerowymi miejscami sportu, rekreacji i odpoczynku. W skład każdego kompleksu wejdą urządzenia siłowni zewnętrznej, strefa relaksu i gier oraz zagospodarowanie zieleni. Będą sprzyjać integracji społecznej i zachęcą różne grupy wiekowe do aktywnego spędzania czasu na świeżym powietrzu.

Urząd Gminy w Łukcie





## Łukta pięknie - ciąg dalszy

Z nastaniem wiosny, ku naszej radości pojawiły się aż 4 sztuki pięknych klasycznych rowerów. Mobilizacja do działania sięgnęła zenitu. Efekt ocenicie sami. Przy okazji montażu i nasadzeń roślin, pojawiło się wiele chętnych osób do przekazania rowerów na ten cel.

Kolejne miejsce na mapie miejscowości Łukta nabrało świeżości i blasku. A to za sprawą nowej tablicy ogłoszeniowej, która pojawiła się przy ul. Mazurskiej. Inicjatywa wyszła od Sołtys wsi Łukta Agnieszki Gol, która nadzorowała prace demontażu starej tablicy (ul. Kościelna) oraz realizacji i montażu nowej. Tablicę wykonał Pan Tadeusz Gosik, a drewno na ten cel podarował Sołtys wsi Dąg Jarosław Przybysz. Z pomocą przybyli nasi niezawodni strażacy OSP ŁUKTA oraz Pan Sławek Chmiel. Wszystkim z całego serca dziękujemy! Przy okazji zamontowano karmik na drzewie (róg ulicy Kościelnej z Mazurską), który Sołectwo wsi Łukta zdobyło w roku 2017 w Turnieju Sołectw. Raz jeszcze gratulujemy! Tylko patrzeć jak ptasia rodzina znajdzie tam swoje miejsce.



*Strażacy z Łukty zawsze chętnie służą pomocą*



*A oto, tylko niektórzy, sprawcy montażu rowerów i nasadzeń roślin*



*Nowa tablica ogłoszeniowa - piękna i funkcjonalna!*

Warto wspomnieć, że na przeciwko tablicy ogłoszeniowej znajduje się rabata, której nasadzenia wykonano z roślin zdobytych również w tym turnieju.

I takim oto sposobem kolejne miejsce zyskało na estetyce. Jednocześnie wysyłamy apel do ogłoszeniodawców: Nie zaśmiecajcie już więcej drzew pinezkami, zszywkami, kartkami z ogłoszeniami - mamy tablice! Z rowerem pięknie się to prezentuje. Oby tak dalej!

## WYDARZENIA

### Festyn rodzinny w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Łukcie

W sobotę, 26 maja mieszkańcy gminy Łukta mogli wziąć udział w Festynie Rodzinnym, zorganizowanym przez Stowarzyszenie „Razem dla naszych dzieci” i Zespół Szkolno-Przedszkolny w Łukcie.

Organizatorzy przygotowali moc atrakcji - każdy mógł znaleźć coś dla siebie. Najmłodszy szukali skarbów i bawili się bańkami mydlanymi. Całe rodziny mogły uczestniczyć w zawodach sportowych i konkursach plastycznych. Nie zabrakło również tańców prowadzonych przez gimnazjalistki. W domu wróżb wróżki i wróżbici przepowiadali przyszłość. Smak pysznych ciast, zrobionych przez rodziców, urzekł wszystkich bez wyjątku. Nie zabrakło lodów, waty cukrowej ani grochówki. Szczególną atrakcją okazały się pokazy strażackie. A to tylko niektóre punkty z bogatego programu festynu. Było wesoło, gwarnie... i mokro. Słowem - zabawa na sto dwa!!!

*Uczniowie klasy III b gimnazjum*

Organizatorzy składają gorące podziękowania wszystkim osobom i instytucjom za pomoc i zaangażowanie w przygotowanie festynu rodzinnego: Wójtowi Gminy Łukta Panu Robertowi Malinowskiemu, Pani Annie Morenc-Sulewskiej pełnomocnikowi wójta ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi, Radzie Rodziców szkół w Łukcie i Mostkowie, nauczycielom i pracownikom ZS-P w Łukcie, Pani sołtys Agnieszce Gol i Radzie Sołeckiej w Łukcie, Stowarzyszeniu „Kraina Drwęcy i Pasłęki”, Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Warmińskiemu Bankowi Spółdzielczemu oddział w Łukcie, delikatesom „Centrum” w Łukcie, Pani Ewie Dmochewicz, Pani Katarzynie Kieloch, Pani Marcie Drodowskiej, Pani Justynie Raginiak, Pani Małgorzacie Świerczyńskiej, Pani Małgorzacie Zajac, Pani Agnieszce Kowalskiej, Panu Waldemarowi Skutnikowi, Panu Ryszardowi Ruściowi, Panu Robertowi Lipowskiemu, Pani Ewie Ciulak, strażakom z OSP Łukta, Gminnemu Ośrodkowi Kultury w Łukcie, sołectwu Kojdy, rodzicom, którzy przygotowali ciasta na kiermasz.





## III Rodzinny Festyn sportowo - rekreacyjny w Wynkach



2 czerwca w słoneczne południe rozpoczął się III Rodzinny Festyn sportowo - rekreacyjny „Dzień Dziecka WYNKI 2018”. Impreza zorganizowana w duchu sportowym odbyła się na plaży gminnej w miejscowości Wynki. Uczestnicy spartakiady wzięli udział w różnych dyscypli-

nach sportowych ucząc się przy tym zdrowej rywalizacji. Odbyły się takie konkurencje jak tor przeszkód, skok w dal, slalom z piłką, strzały w bramkę, rzut piłką z miejsca, rzut woreczkiem, unihockey. Na koniec każde dziecko otrzymało pamiątkę uczestnictwa w zawodach oraz nagrodę. Nie zabrakło lodów na ochłodę oraz słodkiego poczęstunku! Na festyn przybyli również dorośli mieszkańcy Sołectwa Wynki, którzy kibicowali zapalonym uczestnikom. Festyn sportowo – rekreacyjny zakończyło ognisko z kielbaskami.

Organizatorem imprezy było Stowarzyszenie Upowszechniania Sportu „MAGNEZ”, które otrzymało dofinansowanie z budżetu Gminy Łukta na realizację zadania publicznego pn. „Organizacja działań sportowo-rekreacyjnych dla dzieci i młodzieży oraz osób dorosłych z terenu Gminy Łukta”. W przygotowanie i przeprowadzenie imprezy zaangażował o się również Sołectwo i Sołtys Sołectwa Wynki. Serdecznie dziękujemy za zapewnienie dzieciom i młodzieży dobrej zabawy z okazji ich święta.

Urząd Gminy Łukta



## Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze w Łukcie



W dniu 2 czerwca 2018 r. odbyły się gminne zawody strażackie o Puchar przechodni Wójta Gminy Łukta. W zawodach drużyn męskich wzięły udział jednostki OSP Łukta, Florczaki, Worliny i Głędy. Kolejny raz pierwsze miejsce i puchar Wójta zdobyła jednostka OSP Florczaki, drugie miejsce jednostka OSP Łukta, trzecie miejsce jednostka OSP Głędy i czwarte jednostka OSP Worliny. W zawodach uczestniczyła też drużyna kobieca z OSP Łukta i mieszana młodzieżowa drużyna pożarnicza z OSP Łukta. Wszystkim drużynom należą się gratulacje.

Po zawodach rozpoczął się Festyn rodzinny, na którym oprócz dobrej zabawy, dmuchańców i trampoliny eurobungee były warsztaty edukacyjne „Zwierzak za kierownicą” z udziałem Mistrzów Polski i Europy w rajdach cross-country Marcina Łukaszewskiego i Magdaleny Duhanik. Wolontariusze Fundacji im. Mariana Bublewicza poprzez zabawę uczyli najmłodszych jak należy zadbać o swoje bezpieczeństwo w ruchu drogowym i przedstawili 12 Złotych Zasad Bezpieczeństwa na drogach. Były konkursy i gra terenowa o tematyce bezpieczeństwa na drodze, za udział w których każdy otrzymał atrakcyjne nagrody. Ponadto każdy mógł skorzystać z niebywałej okazji dokładnego obejrzenia auta rajdowego i wysłuchać fachowego komentarza załogi Off-Road Rally Team. Dodatkową atrakcją dla osób dorosłych był symulator dachowania. Inicjatywa warsztatów edukacyjnych „Zwierzak za kierownicą” była zrealizowana w zadania publicznego pn. „Wspieranie działań dydaktycznych w zakresie edukacji o bezpieczeństwie na drodze” dofinansowanego z budżetu Gminy Łukta.

Festyn rodzinny zakończył się zabawą taneczną pod chmurką w rytm muzyki DJ-a.

Urząd Gminy w Łukcie





## Rozstrzygnięcie konkursu „Najpiękniejsza Moja Mama”

W we wtorek, 29 maja w sali kominkowej jury w składzie: p. Jolanta Górecka, p. Katarzyna Miszczuk oraz ks. Zbigniew Żabiński wyłonili laureatów konkursu plastycznego pn. „Najpiękniejsza – moja Mama”. Na konkurs wpłynęło 88 prac wykonanych przez dzieci w różnych technikach. Laureatami konkursu zostali:

### W kategorii I (grupy przedszkole i zerówki):

- I miejsce Maja Kuklińska SP w Mostkowie
- II miejsce Aleksandra Zielińska SP w Mostkowie
- III miejsce Patrycja Stopczyńska Przedszkole w Łukcie

### W kategorii II (klasy I – III):

- I miejsce Gabriela Kurowska kl. I a ZS-P w Łukcie
- II miejsce Laura Dąbrowska kl. I b ZS-P w Łukcie
- III miejsce Julia Zalewska kl. I b ZS-P w Łukcie

### W kategorii III (klasy IV – VI):

- I miejsce Michał Stanik kl. VI SP w Mostkowie
- II miejsce Julita Sakowska kl. IV d SP w Mostkowie
- III miejsce Maja Czajkowska kl. V a ZS-P w Łukcie

Jury przyznało również jedno wyróżnienie Klaudii Domańskiej z ZS-P w Łukcie.



Zwycięskie prace zawisły w galerii w GOK w Łukcie

Rozdanie nagród nastąpiło podczas obchodów Dnia Dziecka, w niedzielę, 3 czerwca 2018 r. na placu przed GOK – iem. Dziękujemy wszystkim dzieciom za piękne portrety Mam!

GOK w Łukcie

## Dzień Dziecka - Festyn rodzinny



Laureaci konkursu plastycznego odebrali nagrody z rąk wójta



Na „dmuchańce” ustawiła się nie mała kolejka



Akademicka Orkiestra Dęta UWM w Olsztynie

i zabawy z nagrodami. Było również wiele innych, ciekawych atrakcji. Dorośli mogli odpocząć przy dźwiękach muzyki na żywo w wykonaniu Akademickiej Orkiestry Dętej UWM w Olsztynie, Żeńskiego Chóru Kameralnego działającego w GOK – u oraz Zespołu Brylanty i Bażanty. Bardzo dużym zainteresowaniem cieszyła się kurtyna wodna



Żeński Chór Kameralny z Łukty



Harcerze częstowali gości lemoniadą i ciastkami



Koncert zespołu Brylanty i Bażanty zakończył festyn



Na dzieci czekało wiele atrakcji

rozstawiona przez OSP w Łukcie oraz bitwa wodna strażaków, dzieci i młodzieży. Zimną lemoniadą, *jaszczurami* (smakołykami) przygotowanymi na bieżąco, ciasteczkami, chlebem makowym i sałatką z chwastów częstowali harcerze. Swoje stoisko miało również Przedsiębiorstwo Społeczne SA-KWA TPD Morąg, które mieści się w Łukcie, w budynku koło mleczarni. W niedzielę, został również rozstrzygnięty konkurs plastyczny „Najpiękniejsza – moja Mama”. Laureatom wręczono nagrody i pamiątkowe dyplomy. Wszystkie prace zostały wyeksponowane na tablicach przed GOK – iem tworząc galerię portretów mam. Bardzo dziękujemy naszym partnerom oraz sponsorom: ZGK w Łukcie, OSP w Łukcie, Warmińskiemu Bankowi Spółdzielczemu, pani Sołtys Agnieszce Goł oraz Radzie Sołeckiej Łukta, Annie Dzieniszewskiej, Akademickiemu Centrum Kultury w Olsztynie, Uniwersytetowi Warmińsko – Mazurskiemu w Olsztynie oraz Zespołowi Brylanty i Bażanty. Mamy nadzieję, że festyn z okazji „Dnia Dziecka” pozostawił wśród uczestników miłe wrażenia.

GOK w Łukcie



## Otwarcie placu zabaw w Głędach

**S**towarzyszenie: „Razem dla Głęd” w wyniku realizacji pierwszego projektu: „Nasze Wspólne Podwórko” zainicjowało powstanie placu zabaw w Głędach. Projekt ten był realizowany w ramach programu „Moja Mała Ojczyzna” przy wsparciu finansowym Fundacji Banku Gospodarstwa Krajowego im. J. K. Steczkowskiego.

Realizacja tej inicjatywy nastąpiła dzięki pracy: członków Stowarzyszenia, Rady Sołeckiej, OSP Głęd, mieszkańców, dzieci i młodzieży wraz z opiekunką świetlicy panią Anią Wiśniewską, którzy

w formie pracy wolontariackiej posprzątały teren w centrum Głęd, przygotowali teren pod plac zabaw, wyczyścili i pomalowali plot i altanę.

Przedsięwzięcie to udało się sfinalizować dzięki finansowaniu z:

- Fundacji Banku Gospodarstwa Krajowego im. J. K. Steczkowskiego
- Funduszu sołeckiego Gminy Łukta na 2018r.

- realizacji zadania publicznego Gminy Łukta w roku 2018 pt.: „Wspieranie działań lokalnych na terenach wiejskich poprzez dbanie o wizerunek miejscowości Głędy”

- środków własnych Rady Sołeckiej i Stowarzyszenia

1 czerwca, na „Pikniku rodzinnym” nastąpiło podsumowanie realizacji projektów, dzięki którym powstał plac zabaw w miejscowości Głędy. Działacze Stowarzyszenia oraz przybyli goście, a wśród nich Wójt Gminy Łukta – Robert Malinowski i Wiceprezes Stowarzyszenia Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych i Inicjatyw Obywatelskich - Magdalena Wollman, dokonali uroczystego przecięcia wstęgi w obecno-



ści licznie zgromadzonych mieszkańców i dzieci. W dalszej części imprezy dzieci uczęszczające do świetlicy przedstawiły program artystyczny, następnie brały udział w zabawach przy muzyce. Strażacy jak zwykle zaprezentowali pokazy strażackie, z których radość czerpały wszystkie dzieci. Mieszkańcy mogli korzystać z przysmaków w bufecie przygotowanych przez członków stowarzyszenia oraz spędzać czas przy ognisku piekąc kiełbaskę z ubojni pana Marka Matusiaka. Wesoła zabawa taneczna trwała do białego rana.

Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do zrealizowania tego przedsięwzięcia, mamy nadzieję, że ten plac zabaw będzie służył nie tylko dzieciom, ale również dorosłym. Przyczyni się do liczniejszych spotkań towarzyskich, nawiązania nowych przyjaźni, znajomości...

*Stowarzyszenie „Razem dla Głęd”*

## Palcem po mapie w bibliotece - Ameryka Południowa



**W** środę 30 maja młodzi globtroterzy wybrali się w podróż po krajach Ameryki Południowej. Wyprawa wiodła m.in. przez dzikie i zielone obszary dżungli amazońskiej, pustynię Atacama, Andy i pampasy. Podczas wirtualnej podróży dzieci odkrywały atrakcje turystyczne, poznawały tradycje i zwyczaje, kulturę oraz najpiękniejsze i najcenniejsze miejsca, zabytki i budowle. Duże wrażenie zrobiły na podróżnikach - szkoły tańca na Sambodromie podczas karna-

wału w Rio de Janeiro, tajemnicze inkaskie miasto Machu Picchu, czy też sanktuarium w Las Lajas. Wycieczkowicze podziwiali także niezwykle krajobrazy oraz faunę i florę kontynentu. Zachwycali się m.in. wielobarwną rzeką Cano Cristales w Kolumbii i rośliną zwaną Wiktoria królewska. Z przerażeniem zerkali na pająki, piranie i anakondy. Młodzi podróżnicy poznali również dania, stroje, tańce oraz dyscypliny sportowe charakterystyczne dla danego kraju. Z dużym zainteresowaniem wysłuchali opowieści o codziennym życiu swoich rówieśników w Ameryce Południowej. Na podstawie odczytanego listu dziewczynki z Brazylii, wyodrębnili podobieństwa i różnice między dziećmi polskimi, a brazylijskimi. Wykonali także zabawkę zwaną enchoque (kulolapka), bawili się w carretille (taczki) oraz w titicaca hula bula (głuchy telefon). Dzięki zajęciom w bibliotece, młodzi podróżnicy poznali kontynent i kraje, które dotąd znali tylko ze słyszenia. Być może niektórym z uczestników dzisiejszej „wyprawy” kiedyś dopisze szczęście i odbędą prawdziwą podróż do Ameryki Południowej, czego szczerze wszystkim życzymy.

*Gminna Biblioteka Publiczna w Łukcie*

## Reksio w Bibliotece

**28** maja 2018 r. rozpoczęliśmy w bibliotece cykl zajęć dla maluchów pt. **KULTOWI BOHATEROWIE POLSKICH DOBRANOCEK**. Na małych klubowiczów czekał niezwykle gość – łaciaty piesek Reksio, którego znają chyba wszystkie dzieci z telewizyjnych dobranocek albo z książeczek. Maluchy na spotkanie przybyły ze swoimi pluszowymi pieskami. Wspólnie z nimi i ze swoimi rodzicami obejrzały jedną z przygód sympatycznego psiaka. Potem poprzez zagadki poznawały jego przyjaciół z podwórka: kota, kurę, konia, kozę, krowę. W dalszej części spotkania Reksio zaprosił klubowiczów do wspólnej zabawy. Dzieci ochoczo rywalizowały w grach zręcznościowych i naśladowały zachowania piesków. Tradycyjnie podczas spotkań w bibliotece klubowicze doświadczają też masażyków wykonywanych przez rodziców, którym tym razem w „znojnjej pracy” wyciszania pociech pomogło odczytanie opowiadań z książeczki „Reksio w zoo”. Klubowe spotkanie zakończyły zajęcia plastyczne, podczas których dzieci przy udziale rodziców wykonały z papieru pierski metodą origami. Tego dnia żaden maluch nie opuścił biblioteki bez książeczki z Reksiem w roli głównej.

*Gminna Biblioteka Publiczna w Łukcie*





## Kurlantka w Stawigudzie



Fot. Źródło: GOK w Stawigudzie

13 maja br. Żeński Chór Kameralny działający przy GOK w Łukcie, wziął udział w przeglądzie chórów i zespołów śpiewaczych „Kurlantka” w Stawigudzie. Nasz chór zaprezentował program, na który składały się utwory ludowe, a także muzyka rozrywkowa. Wszystkie występy zespołów uczestniczących w konkursie, można wysłuchać na antenie Radio Olsztyn w audycji Raz na ludowo.

GOK w Łukcie

## Wspólna praca się opłaca

„Wspólna praca się opłaca” to tytuł zadania pod jakim 3 stowarzyszenia z naszej gminy: QLT, Isąg, Razem dla Głęd, będą wspólnie realizować przez 2 lata projekt dofinansowany z Narodowego Instytutu Wolności na podstawie programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich - Konkurs FIO 2018. Główny celem projektu jest zwiększenie poziomu uczestnictwa mieszkańców gminy Łukta w życiu społecznym i publicznym Gminy, poprzez uaktywnienie dwóch świetlic i Gminnego Ośrodka Kultury. Zakładany cel zostanie osiągnięty przez współpracę z samorządem lokalnym, aktywizację społeczną oraz działania podno-

szące wiedzę i umiejętności mieszkańców w zakresie polityk publicznych. W projekcie przewidziane są cykliczne warsztaty rękodzielnicze, kulinarne, zajęcia z zakresu sportu, śpiewu, wizerunku, a także wydarzenia związane z obchodami setnej rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości czy wyjazdy integracyjne oraz powstanie wspólnych publikacji. Projekt realizowany będzie w oparciu o wewnątrz sektorowe partnerstwo trzech organizacji oraz partnerstwo publiczno-społeczne z Gminnym Ośrodkiem Kultury i Gminą Łukta. Łączna kwota dofinansowanie to niespełna 330 tys. zł.

Redakcja

## CIEKAWE

### Mleczarnia EkoŁukta - Naszą dumą są twarogi oraz masło

EkoŁukta wychodząc naprzeciw oczekiwaniom klientów zajmuje się produkcją certyfikowanej żywności ekologicznej. Od 2008 roku produkuje ekologiczne wyroby mleczarskie. Po upadku mleczarni Łuk-Mił, która poprzednio funkcjonowała w tym miejscu, zakład został wstawiony na sprzedaż, a pomysł, aby produkować eko żywność powstał z potrzeby rynku. Coraz większe zainteresowanie zdrową żywnością sprawiło, że był to strzał w 10. O eko produktach rozmawiamy z prezesem mleczarni.



Masło EKO produkowane jest z ekologicznej śmietanki w tradycyjnej masielnicy. Następnie masło jest ważone, formowane i pakowane ręcznie. Dzięki wykorzystaniu ekologicznego mleka i tradycyjnej metodzie produkcji Masło smakuje jak kiedyś.

#### Skąd zrodził się pomysł na nazwę?

Chcieliśmy, aby nazwa kojarzyła się z jeziorami, świeżym powietrzem, naturą czyli z Mazurami, co od razu kojarzy się z ekologią, więc połączyliśmy EKO z Łuką, dzięki czemu nasi klienci łatwo mogą zidentyfikować pochodzenie produktów.

#### Które produkty wypromowały państwa markę, a które są nowością dla klientów?

Naszą dumą są Twarogi oraz Masło. Ich produkcja odbywa się w sposób tradycyjny. Krojenie i pakowanie twarogów oraz formowanie i pakowanie masła odbywa się ręcznie, dzięki czemu zachowują najważniejsze walory zdrowotne oraz smak tradycyjnych wiejskich wyrobów, takich jak dawniej. Produkujemy także Sery dojrzewające, Jogurty, Serki smakowe na bazie twarogu, Śmietanę, Mleko Zsiadłe, a nowością dla naszych klientów jest Maślanka Naturalna, która powstaje w trakcie ubijania masła. Cały czas pracujemy nad nowymi produktami, aby zado-

wolić coraz większe wymagania naszych klientów.

#### Gdzie aktualnie można kupić państwa produkty?

Nasze produkty można znaleźć między innymi w Carrefour, Lidl, Auchan, E.Leclerc, Intermarche, Makro, Selgros, Piotr i Paweł.

#### Żyjemy w czasach "FIT". Czy EKO = FIT?

Moda na bycie fit i eko na pewno się ze sobą łączy. Mamy nadzieję, że bycie EKO nie przeminie i ludzie zawsze będą chcieli jeść zdrowo. W czasach kiedy używa się mnóstwo dodatków do żywności jest ogromna potrzeba na zdrowe naturalne produkty takie jak z EkoŁukty. Mleko, które wykorzystujemy do produkcji naszych wyrobów pochodzi wyłącznie z certyfikowanych gospodarstw ekologicznych gdzie dobrobyt zwierząt jest bardzo ważny. Krowy karmione są naturalnie i mają swobodny dostęp do pastwiska, po prostu są szczęśliwe. Takie EKO Mleko wolne jest od zanieczyszczeń GMO, na co klienci zwracają szczególną uwagę.



Jednym z ostatnich etapów produkcji jest pakowanie

#### Co wyróżnia wasze produkty spośród innych dostępnych na rynku produktów ekologicznych?

EkoŁukta to pierwsza taka Mleczarnia w Polsce. Wiele czynników wpływa na wyjątkowość naszych produktów, ale najważniejsze jest zdrowie. Nie stosujemy konserwantów, syntetycznych barwników i sztucznych dodatków do żywności. A sięgając po nasze produkty klienci mają pewność, że wybierają najlepiej. A do tego są po prostu pyszne!

Rozmawiała Dorota Pawelczyk



# I Komunia Święta

**I** Komunia Święta jest kolejnym po Chrzcie Świętym najważniejszym wydarzeniem w życiu młodego chrześcijanina. Jest to czas nie tylko spotkania rodzinnego, ale przede wszystkim spotkania dziecka z Jezusem Chrystusem w Eucharystii, którą sam ustanowił podczas ostatniej wieczerzy. Dzieci powinny więc doskonale wiedzieć, po co przyjmują do serca Pana Jezusa, aby podczas świętowania komunii nie zgubić jej duchowego wymiaru. Wczesna I Komunia Święta przynosi wielką chwałę Panu Bogu i wspaniałe owoce duszpasterskie. Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział, że wczesna I Komunia Święta prowadzi małe dzieci do świętości i apostołstwa, jest też źródłem wielu powołań kapłańskich.

Tradycja udzielania Komunii Św. dzieciom i wprowadzanie ich w życie eucharystyczne sięga pierwszych wieków chrześcijaństwa. Św. Tarsycjusz (patron ministrantów), kiedy niósł Komunię Św. potajemnie do więzienia, został napadnięty przez zgraję rówieśników, którzy chcieli mu ją odebrać, gdyż nie wiedzieli, co za Skarb ukrywa pod swoją szatą. Kiedy nie chciał jej oddać, by nie zbezczeszili Skarbu, został zakatowany na śmierć.

W Polsce do I Komunii Świętej Kościół dopuszcza wiernych, którzy znają podstawowe prawdy wiary i rozumieją dokonującą się na mszy świętej transsubstancjację (przemienienie - w teologii katolickiej oznacza rzeczywistą przemianę substancji podczas Eucharystii: chleba i wina w ciało i krew Jezusa Chrystusa - termin ten został przyjęty podczas Soboru Laterańskiego IV w 1215 roku).

W maju w naszej gminie uroczystość I Komunii Świętej odbyła się dwukrotnie. Jako pierwsze (13 maja 2018 roku o godzinie 11:00) przystąpiły do sakramentu świętego dzieci z parafii Świętego Antoniego we Florczakach. 29 neokomunikantów przygotowywała Pani katechetka Marzena Kowalska z Boguchwał, zaś samego sakramentu udzielił ksiądz proboszcz Mieczysław Jarząbek w kościele filialnym Świętego



*Dzieci z parafii w Łukcie*

Wojciecha w Żabim Rogu.

Tydzień później, 20 maja 2018 roku o godzinie 11:00, 55 dzieci przyjęło do serca Jezusa Chrystusa w kościele parafialnym Matki Boskiej Częstochowskiej w Łukcie (ośmioro z nich to uczniowie Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Mostkowie). Aby mogli godnie uczestniczyć w tym wydarzeniu swych starań musiały dołożyć Panie Katechetki: Ewa Kotwicka, Magdalena Palińska i Wioletta Piotrowska, a samego sakramentu udzielił ksiądz proboszcz Zbigniew Żabiński.

I Komunia Święta to dowód świadomego uznania przez dzieci, że wierzą w męczeńską śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Wśród dzieci ta wiara jest bardzo autentyczna, dlatego życzymy im, aby wyrosli na prawdziwych chrześcijan.

*Dorota Pawełczyk*

*Rubryka Ciekawe sponsorowana jest przez Agroturystyka Glendoria*

## SPORT

### offroadSPORT | Awaria na Rajdzie Safari Drawsko Pomorskie

**N**ie po naszej myśli zakończył się dla nas start w Rajdzie Safari Drawsko Pomorskie, który odbył się w dniach 25-26 maja na drawskim poligonie. Po niezłym ratowaniu i złapanym kapturze na prologu, na drugim odcinku specjalnym zajęliśmy drugie miejsce. Trzeci oes to świetne tempo i odrabianie strat, ale po 50 kilometrach przytrafiła nam się awaria dyferencjału i musieliśmy zakończyć rywalizację i po prostu dojechać do mety. Ostatecznie zajęliśmy 6. miejsce w klasie T1.

Tym razem na prawym fotelu zasiadł Ernest Górecki. Spodziewaliśmy się, że oesy będą bardzo wymagające. Po jazdach testowych podczas shakedownu widać też było, że z pewnością będzie się bardzo kurzyć, co dodatkowo utrudniło rywalizację. Uważam, że organizatorzy dołożyli wszelkich, by skomplikować pierwszy odcinek specjalny nawigacyjnie, co było widać na trasie bo samochody jeździły pod prąd. Mijaliśmy się z jedną z załóg na czołówkę, co jak wiadomo na rajdach nie powinno mieć miejsca. Widać to po czasach. Straty do 6-8 minutowe na 107 kilometrach są niemożliwe. Uważam że rywalizacja czysto sportowa jest w takich warunkach niemożliwa - mówi Marcin Łukaszewski.

*Źródło: off-roadsport.pl, oraz strona załogi off-Roadsport na facebooku.*

## GŁOS MIESZKAŃCA

Usiądź wędrowcze mój miły  
pod tą taborską sosną  
i pomyśl sobie przez chwilę  
co Cię tutaj przyniosło  
czy klucze ptaków lecące  
czy wiatr w konarach grający  
zieleń łąk co dywanem się ściele dokoła  
czy może ta cisza  
nikt nie woła.  
To miejsce kojeniem jest duszy  
lekarstwem na smutek rozterki  
w błękitną tafłę jeziora  
zanurz swej łódki wiosło  
a teraz wiesz już na pewno  
co Cię tutaj przyniosło.

*Radek Balcewicz*



## MOJE WSPOMNIENIA

### Michalina i Henryk Szczypińscy - To jest szczęście i dar od Boga, że możemy tyle lat żyć.



Państwo Michalina i Henryk Szczypińscy mieszkają w spokojnym i urokliwym miejscu na kolonii Florczaki. Wraz z wójtem Robertem Malinowskim oraz przedstawicielką urzędu stanu cywilnego Anną Morenc-Sulewską odwiedzamy ich z okazji pięknego jubileuszu 70-lecia pożycia małżeńskiego. Szanowni Jubilaci podzielili się z nami swoimi wspomnieniami z często niełatwych dni. Opowiedzieli nam m.in. O tym jak się poznali, o swoich dzieciach, oraz jak trafili do Florczak.

**Michalina (M):** *To jest szczęście i dar od Boga, że możemy tyle lat żyć. A różne czasy i zawilości były. Mąż nawet w więzieniu był. Było tak, że nie wywiązywaliśmy się z planów, oddawało się do państwa, żywiec, zboże... Nie było nas stać, nie oddaliśmy tego i taka kara była. Ja zostałam wtedy z czwórka dzieci. Pochodzę z miejscowości Kobylaki-Czarzaste obecnie w województwie Mazowieckim. Miałam 8-9 lat, jak moja mama umarła.*

**Henryk (H):** Ciężko mi gadać. Tak się męczę jak mówię... Całe życie omówić to trzeba by długo gadać. Przeszedłem jeden front i drugi. Bo to Niemcy byli najpierw, potem Ruski. W Niemczech trzy lata byłem w pracy. Miałem wtedy 14 lat. Za Szczytnem byłem w miejscowości Brajniki. Tam pasłem krowy jeden rok, a potem robiłem „w konie” do siedemnastu lat. Potem jak Ruski przyszedł to wróciłem do domu. Pochodzę z Zalesia, koło Przasnysza. Po wojnie przyjechałem do Miłomłyn, tutaj, na ziemię odzyskaną. Przez pracę w Niemczech mam trochę rentę większą. Dwieście złotych mi dają Niemcy z tego tytułu, że u nich robiłem. Odszkodowanie też dostałem w wysokości sześciu tysięcy złotych.

#### **Jak się państwo poznaliście?**

**M:** *Poznaliśmy się w Karolewie (gmina Miłomłyn). Była zabawa, jak to kiedyś we wsi zabawy były w mieszkaniu, nie na jakiejś sali. Ja siedziałam na ławeczce przy drzwiach, taka cicha, spokojna, nie taka jak teraz jestem (śmiech)... Wchodzi mężczyzna, a ja z tej ławeczki wstaję i tego pana proszę do tańca. I tak został na całe życie (śmiech). Potańczyliśmy i tak się zapoznaliśmy. To ja zrobiłam ten pierwszy krok w naszym życiu. I tak żyjemy tyle lat. Może to nic dziwnego dzisiaj, ale kiedyś byłam taka nieśmiała i wstydliva. I jak tak można, żeby człowiek wchodził przez drzwi, a jak go ot tak wzięłam. I na całe życie wybrałam (śmiech). Chyba to było przeznaczenie.*

*W obecnym domu mieszkamy przeszło 50 lat. Tu urodził się nas najmłodszy syn Jasiak. A reszta jeszcze w Karolewie. Długo nie mieliśmy swojego mieszkania. Często zmienialiśmy miejsce zamieszkania. Chodziliśmy, jak to się mówi, „od Annasza do Kajfasza”.*

**H:** W Karolewie mieszkaliśmy, ale nie mieliśmy aktu nadania ziemi. Dali nas później na kolonie po Niemcach i do spółki, ale tam trochę nie za dobrze się żyło. Dwa lata tam żyliśmy. Później przenieśliśmy się do Wólki Majdańskiej. Tam kupiłem dom, ale papierów nie załatwiłem. I po wielu latach, jak Gomółka nastał, wtedy chcieli wygonić nas. 6 lat

była sprawa w sądzie – tak się ciągnęła. I później słyszę, że już się uprzykrzyło, bo to podatków nie płaciłem. Robić, robiłem bo bym sprawy nie wygrał. Tylko sekretarz sądu odkładał wszystko na później... 6 lat się sądziłem. Ja później mówię do tego sekretarza: Niech ja już przegram, niech to się już skończy. Komornik przyszedł i powiedział, że ten co mnie wyganiał, jak mi da mieszkanie to się będę mógł wyprowadzić. Wtedy ja wsiadłem na motor i jeździłem i szukałem mieszkania. Wtedy się dowiedziałem, że tutaj ma wolne i tutaj to kupiliśmy. I tak jedne całe lato się przeprowadzaliśmy stamtąd tutaj we konie. Tutaj mieszkał wcześniej Jakubowski, zza Buga. Stąd przeprowadził się do Morąga. Ci ludzie, których to było już nie żyją. Wraz z domem kupiliśmy gospodarstwo. W około mamy 7 hektarów ziemi.

**M:** *Jaką uciechę mieliśmy, że gospodarstwo leży nad jeziorem. Piękne miejsce.*

**H:** Tu wcześniej mieszkał Kochanowski, Kołodziej i Jakubowski. Któregoś dnia dom się spalił i został tu tylko Jakubowski, a Kołodziej kupił dom we Florczakach. Jakubowski po pożarze mieszkał początkowo w kurniku przy stodole, a później z chlewu uszykowali sobie mieszkanie.

#### **Ile doczekali się Państwo potomstwa łącznie, a ile wnucząt?**

**M:** *Najstarsza Lucyna, Elżunia druga, Danusia trzecia, Bożenka czwarta, Miruś piąty, Tadek szósty, Mariola siódma i ósmy Jaś. Za to chyba mogło by być odznaczenie prezydenta! Wnucząt to chyba nie zliczę. Ponad dwadzieścioro. Prawnuików mamy prawie trzydzieścioro.*

**H:** Wnuków mamy dwadzieścia dwa, a prawnuków 31.

**M:** *Mamy dużą rodzinę. Jak tak się najbliżsi zbiorą to będzie około siedemdziesięcioro! Pierwsze dziecko miałam nieżywe. Rodziłam w domu. Dzisiaj to by się szło do szpitala, a wtedy chodziło się do akuszerki. Akuszerka przyszła i powiedziała, że może pani iść do domu. Na drugi dzień przyszły bóle większe. Ona wtedy nie przychodzi. Do szpitala się nie szło, nie było pieniędzy. Tak dzięki tej położnej dziecko urodziło się nieżywe. Później przyszła, ale było już za późno. Więcej już się chyba nie będzie przeżywać nic takiego. Mam przed oczami ten widok, na stole to dziecko leżało.*

*Nasza najstarsza córka ma 68 lat, a najmłodszy ma 50 lat. Najstarszy prawnuk skończył 22 lata. Trudno jest wszystkich wymienić. Niekiedy w naszej rodzinie imiona się powtarzają jak Krzysztofów, których jest trzech. Z nami mieszka najmłodszy syn Jan.*

*Wszystkie moje dzieci mają skończoną szkołę! Ja osobiście, nie mam szkoły. Prawie pisać nie umiem. Pochodzę z biednej rodziny, mój ojciec nie miał nawet gospodarki. Mieliśmy tylko taką małą chałupkę i tak żyliśmy. Chodziłam do szkoły. Nauczyciel był z naszej wioski nazywał się Ksawery Robeleski. Jak tata z Niemiec wrócił to przywiózł taką dużą książkę. Na jednej stronie były linijki, a druga strona była czysta. Ja to miałam do szkoły do pisania. No i jak pisałam temu panu na czystej stronie, to tak byle jak, niezbyt ładnie. To on wziął mi tę książkę i rzucił do kotliny, tak nazywaliśmy kuchnię, bo lekcje miałam w mieszkaniu. Ja tą książkę wzięłam i przyniosłam do domu i do szkoły nie poszłam już. Ojciec się honorem ujął, już nigdzie nic nie mówił, bo co miał robić? I moja szkoła się skończyła. Czytać się nauczyłam. Byłam dwa lata na służbie w Bartołdach u Zieleńskich w powiecie przasnyskim. Tam dużo się uczyłam i czytałam. Najgorzej było jak do dzieci na wywiadówkę chodziłam i musiałam się podpisać. Było mi wstyd, że nie umiem.*

*Po służbie wróciłam do ojca. Miałam macochę, bo mamusia zmarła i tata ożenił się drugi raz. Wziął za żonę kobietę z dzieckiem.*

**H:** Ja do szkoły tylko trzy lata chodziłem, tylko do trzeciej klasy. Później przyszła wojna i już nie było mowy o szkole. Mi też matka zmarła. Też się wychowywałem bez matki. Nasze córki, jedna, Bożena pracowała w banku, druga, Danka w gminie, trzecia, Ela w GS-ie w Łukcie.

**M:** *Na tamte czasy jak dziewczyny miały wykształcenie średnie, to było naprawdę dużo. Daliśmy od siebie wszystko, co było możliwe.*

**H:** Tak się kręciło, że zawsze pieniądze jakieś były i się dało radę.



**Ile państwo mieli rodzeństwa?**

**H:** Po pierwszej matce miałem młodszą siostrę i młodszego brata. Ja byłem najstarszy. Oboje już teraz nie żyją. Siostra po swoim ślubie zamiast siedzieć u ojców to przyszedli do nas mieszkać. Oprócz niej to jeszcze bracia mojej żony i mój brat. Nie dość, że była bieda, to jeszcze trzeba było żywić. Ale jakoś daliśmy radę. Żyje jeszcze jeden brat od drugiej matki. Tylko też jakoś te nazwiska poprzekrećali. Ja mam Szczypiński, a on Scypiński. Mój dziadek nazywał się Szczypiński, tak jak ja. Być może to była pomyłka urzędnika.

**M:** Po pierwszej matce miałam czworo rodzeństwa: Stefan, Olka, Stach, Janek. Olka zmarła jeszcze jako młoda dziewczyna. Chorowała. Tak kiedyś było, że do lekarza się nie chodziło, bo nie było pieniędzy.



**A jak państwo wspominają Florczaki jak się państwo tutaj sprowadzili?**

**M:** Zabawy były, owszem, ale myśmy nie chodzili. Nie było pieniędzy na to. Człowiek przyszedł na gospodarkę, to trzeba było pracować.

**H:** Jak tutaj przyszedliśmy to już się na zabawy nie chodziło, mieliśmy już dużo dzieci, to przeważnie one chodziły.

**M:** Przed naszym sprowadzeniem się tutaj, to pamiętam jak kobiety się spotykały to razem coś szyły, pierze rwały, ktoś czasem jakieś bajki, opowieści mówił. Nie było wtedy mediów, światła telewizora.

**H:** Jak tu przyszedliśmy to też jeszcze nie było światła. Teraz jest prąd i wiele ludzi się tu buduje. Przed nami na kolonii był tylko Biedulski i Lisek, a dalej stąd Mejchrzak, po nim nie ma już nawet domu.

**Dobrze się żyje w takim miejscu, tak na uboczu?**

**M:** Teraz tak! Ale kiedyś to było stąd wszędzie daleko. Nie było samochodu. Mieliśmy tylko motor. Kiedyś w Karolewie jak jeszcze mieszkaliśmy i kupiliśmy motor, to ludzie mówili „dziady sobie motor kupili”. Byliśmy nazywani „dziadami”, bo inni w Karolewie mieli już gospodarkę, już coś tam mieli, a my nie mieliśmy nic. Ale najważniejsze, że jest szczęście, zdrowie, spokój, dzieci wnuki...

**H:** Najgorsze, że teraz mam niesprawne ręce i nogi. Mam tak od roku. Jest coraz gorzej.

**Ale całe życie był pan silny i postawny. Ciężko pan pracował?**



Pan Henryk Szczypiński

**Synowa:** Pamiętam jeszcze ponad dwadzieścia lat temu, pojechaliśmy siostrę odwiedzić i z nami babcia pojechała. Później mieliśmy wrócić i wywozić obornik. A dziadek wtedy sam jeden, już mając ponad sześćdziesiątkę, obornik po wszystkich krowach ręcznie załadował i wywiózł na pole. Na dwóch etatach kiedyś pracował, bo na gospodarce i w cegielni, a to w tartaku. W obecnych czasach, to już chyba nie ma takich ludzi. Jak sam opowiadał, jak jechał do pracy, to na rowerze zasypiał.

**H:** Miałem trzynaście hektarów i w konie trzeba było robić. Trzy konie miałem. Trzy konie robiły, żeby szybciej. I trzeba było jeszcze 8 godzin w tartaku wyrobić. Ale to się chodziło na zmianę.

Było to jeszcze w Miłomłynie. Na cegielni robiłem jedno lato, a w tartaku 2 lata. Jak przyszły żniwa to się pracowało jak przyszło się z tartaku. We wrześniu pomogli wiązać. Mieliśmy do pracy żniwiarkę. Dopiero w tamtym roku poszła na złom, bo tak stała tutaj z sentymentu. Tylko kilka jej elementów sobie zostawiłem.

**M:** Silne chłopisko było. Robiło, dawało radę wszystkiemu. Nie było, że „za ciężko”. Zawzięty do roboty.

**H:** Ale teraz parę kilo spadłem. Choroba. Kręgosłup już boli. I z mową

mam problemy od niedawna.

**Pamiętaj państwo swój dzień ślubu?**

**H:** Niestety zdjęć ze ślubu nie mamy. Pamiętaj swój dzień ślubu. Były wtedy w jeden dzień 3 śluby.

**M:** Jak byliśmy dać na zapowiedzi to mój ojciec musiał być, bo ja jeszcze lat nie miałam, to ksiądz kazał wyjść mojemu przyszłemu mężowi i mi tłumaczył, że jeszcze młoda jestem, a on pójdzie do wojska, i że różnie może być. Ale na szczęście mąż do wojska nie poszedł i wszystko się ułożyło i tak żyjemy w małżeństwie tyle lat i zawsze razem.

**Jak to się stało, że ślub cywilny wzięli Państwo dopiero po wielu latach po ślubie kościelnym?**

**H:** Jak się nam dziecko urodziło, to ja zaraz poszedłem do gminy, żeby wójt dał nam ten ślub cywilny. A sołtys wziął napisał świadectwo psa. On na drugiej stronie napisał takie oświadczenie. Wójt się Czub nazywał. On jak to zobaczył to podał. Ja mówię, to niech teraz Czub idzie do niego i niech wypiszę, ja nie będę chodził. I tak się skończyło. Żyliśmy na kościelnym ślubie. Potem oddaliśmy gospodarkę do PGR-u. Byłem w więzieniu. Potem jak wróciłem z więzienia to wyprzedłem z tej gospodarki wszystko i wtedy chciałem na państwowej posadzie pracować, żeby dostać „rodzinne” na dzieci. I dlatego wzięliśmy ten ślub cywilny. Od ślubu kościelnego minęło 6 lat. I wtedy Czajkowski był wójtem. W Wilnowie była gmina i tam wzięliśmy ślub. Teraz to ślub kościelny jest na równi z prawem ze ślubem cywilnym. Kiedyś tak nie było.

**Jeszcze nie tak dawno, bo jakieś 2 lata temu, pan samochodem do Łukty przyjeżdżał do Kościoła. A na jakim aucie pan prawo jazdy zdawał?**



Pan Henryk ze swoim autem

**H:** Uczyłem się jeździć na różnych samochodach. Prawo jazdy zdawałem na „Maluchu” w Łukcie. Chciałem, żeby od razu zdać też na traktor. Ale instruktor mówi, że on traktora nie ma. Ale ja mam swój traktor. Jak już przyjechałem to on powiedział: „Już pan zdał!” (śmiech). Na tym moim traktorze to jeszcze dwóch zdawało prawo jazdy. Był to tak zwany „Kaczak”, trzydziestka. Któregoś dnia zatarł się. A to były żniwa. Nie było czasu go szycować. Na szczęście Gancewski dał mi przydział, a w tym czasie nie było o przydział łatwo, i do Olszyna pojechałem i kupiłem sześćdziesiątkę. Był to nowy traktor z Agromy. Wszystko kiedyś było z przydziału. Malucha też dostałem na przydział.

**A jaka jest recepta na długowieczność związku?**

**M:** Mamym jakaś receptę? Szczerość, uczciwość i miłość. I to wszystko. Jak nie ma szczerości to jakie to życie jest?

**H:** Szczerość, ale tylko do śmierci, a po śmierci już nie (śmiech).

**M:** Jak już małżeństwo, to małżeństwo. Nie można mieć jakiś sekretów swoich, po cichu coś kombinować. A teraz to często się zdarza, jakieś kochanie i tak dalej.

**Jak wygląda Państwa codzienny dzień?**

**M:** Jak się widno robi to już wstaje. Jest gdzieś godzina 5, lub w pół do 6. Mam kury, to kury wypuszczę. Czasem na spacer się przejdę, ale raczej z dala od jeziora. Ja w tym jeziorze nigdy się nie kąpałam, tak tylko nogi umyć. Mąż to pływał... Jeszcze w Karolewie byliśmy, to tam chodził nad jezioro. A do jeziora mieliśmy kawał drogi. Ja wody się bałam.

**H:** W Niemczech nauczyłem się pływać, jak jeszcze u Niemca robiłem. Tam też jezioro było. Niemcy też tam pływali.

Rozmowie przysłuchiwał się i pisał Grzegorz Malinowski



## HISTORIA

## Dotkliwe klęski Zakonu Krzyżackiego w bitwie pod Grunwaldem i podczas tzw. „wojny głodowej” z 1414 roku. Całkowite zniszczenie Molzy i wielu innych wsi na terenie parafii Łukta.

Wiadomo, że wspomniane wyżej wojny spowodowały, że wielu wolnych Prusów z tego terenu nie powróciło do swoich domostw, co skutkowało wieloma opuszczonymi siedliskami, a nawet całymi wioskami. Z monografii Ernsta Hartmanna dowiadujemy się, że toczona na dużych obszarach wojna 1409-1411, podczas której kulminacyjnym wydarzeniem była bitwa pod Grunwaldem, zniszczyła między innymi wieś Molzę – szlachecki dworek oraz siedem zagród zostało zrównanych z ziemią. Następne zasiedlenie wsi miało miejsce w 1448 roku, gdy pojawiły się tam 3 gospodarstwa. Dużo gorszy los spotkał zasiedlone w 1348 roku przez wolnych Prusów Głędy. Wspomniane wojny zniszczyły ją kompletnie, wszystkie domostwa spłonęły. Przez następne sto lat wieś nie istniała. W Łęgutach po bitwie pod Grunwaldem i podczas „wojny głodowej” spalono wszystkie dwadzieścia gospodarstw. Przez ponad sto lat, aż do wizytacji kościelnej w 1539 roku, słuch o niej zaginął. Podobny los spotkał Lusajny; wieś odrodziła się w 1433 roku. Z tych samych powodów w początkach XV wieku pozostawały opuszczone Podlejski. W Sobnie spalono 6 gospodarstw, wyludniły się Worliny, zniszczone zostały Biesal.

Można postawić pytanie, dlaczego wojska króla Jagiełły i księcia Witolda postępowały tak brutalnie z mieszkańcami wspomnianych wsi. Pisałem już wcześniej, że 30 pruskich właścicieli ziemskich, tzw. małych wolnych – kleine freie, gospodarujących na 258 włókach w Biesalu, Dągu, Dragolicach, Młynie Isąg, Głędach, Grazymach, Kojdach, Łobkajnach, Maroniach, Ramotach, Winkach i Worlinach musiało łącznie wystawić 25 służb konnych. Ich wpływ na los bitwy był znikomy, gdyż stanowili oni zaledwie jedną tysięczną wojsk walczących po stronie Zakonu, ale wszyscy oni uznawali państwo krzyżackie za swoją ojczyznę i walczyli przeciwko wojskom króla Jagiełły i księcia Witolda.

Dlaczego prace na Malbork wojska nie zniszczyły Łukty wraz z kościołem. Prawdopodobnie król Jagiełło chciał ocalić kościół w Łukcie i tym samym zdobyć w katolickiej Europie opinię gorliwego chrześcijanina. Opisane powyżej zniszczenia są dowodem na to, że wojska zwycięzców spod Grunwaldu parły na Malbork kilkoma równoległymi szlakami, z których jeden przebiegał przez łucką parafię, a inny przez Ostródę. Piechurzy mogli przebyć w ciągu dnia około 16 km, a jeźdźcy około 30.

Podczas wojny głodowej to Krzyżacy niszczyli i ogałali wioski na przynależnych do nich terenach i zmuszali mieszkańców do ucieczki, uniemożliwiając wojskom polskim zdobycie zaopatrzenia. Jednakże po zajęciu całej Warmii aż po Elbląg i Braniewo to Polacy zniszczyli najbogatsze południowo-zachodnie terytoria zakonne, a więc między innymi tereny parafii i komornictwa Łukta.

Oto, co na temat wojny z 1414 roku pisze Johannes Mueller w Dziejach Ostródy, część 1-sza, rozdział 3-ci: „W komornictwie Miłomłyn zostało spalonych doszczętnie 35 niemieckich wsi, w tym spłonęło 7 murowanych i 5 drewnianych kościołów. Ocalało 20 kościołów, jednak włamano się do nich bezczelnie, zdemolowano drogocenny wystrój, sakralne sprzęty rozbito. Najświętszy Sakrament walał się po ziemi, ubrania prano w wodzie święconej, a olejkami Ostatniego Namaszczenia smarowano buty. Straty kościoła wynoszą w sumie 5054 grzywien 1 wiardunek. W niemieckich wsiach zabito 107 mężczyzn, wypędzono 150 mężczyzn i kobiet. Doszczętnie zostały spalone 53 pruskie wsie, zabito 52 Prusów, wypędzono 12 dzieci. W komornictwie Miłomłyn całkowita suma szkód wynosi 229 843 grzywny dobrych monet.”

Z punktu widzenia zwykłej ludności wojna głodowa była bardziej okrutna niż starcie rycerzy i giermków pod Grunwaldem. Tym razem palono wsie i zabijano zwierzęta, narażając miejscową ludność na śmierć z głodu.

Jan Dąbrowski

## Molza

Od XV do XVII wieś nosiła nazwę pruską Molsen lub Mulsen; W 1448 pojawia się jako „Molsen” lub „Sandersdorf”. Ta druga nazwa powstała, gdy po bitwie pod Grunwaldem zarówno szlachecki dworek, jak i siedem zagród chłopskich zostały zrównane z ziemią. Pozostał tylko piasek (po niemiecku „sand”, zaś wieś to „dorf”). Natomiast

pruskie słowo „molis”, od którego wywodzi się pierwotna nazwa, oznacza glinę. We wsi najpewniej kopano glinę na wyroby garncarskie. Państwo Karin i Lothar Jedamsy opowiadali o pochodzących z różnych wieków szczątkach wyrobów garncarskich i szklanych znajdujących na należących do nich gruntach po drugiej stronie wiejskiej drogi.

W roku 1448 zasiedlone były 3 gospodarstwa. Nowoosiedleńcem, chłop, syn Petera Guntersa przejął 2 z 20 opuszczonych włók. W 1450 wymienia się już 8 właścicieli gruntów; byli to: Mattes, Herman, Lorentz, Ditterich, Hancke, Mattes, Hans, Peter. Imiona wskazują na niemiecką narodowość osiedleńców. W roku 1578 Molza ponownie stała się wsią pruską. Mieszkało tutaj 8 chłopów Hans Schulz, Nickel, Benedikt, Jörge, Andreas, Fabian Freßbier, Asman i Fabian Molsner, do tego pszczelarz i rzemieślnik o imieniu Albrecht. Wszyscy posiadali po 2 włóki ziemi. We wsi mieszkał też pastuch, a na przelomie XVI i XVII wieku także kowal.

Obie wojny polsko-szwedzkie spowodowały ogromne szkody. Wzdłuż danych urzędu morąskiego w 1660 znajdowały się tu niezamieszkałe gospodarstwa należące poprzednio do: Hansa Groß’a, Christoph’a Kramer’a, Blasiusa Dußmann’a, Fabiana Bier’a i Georga Borckel’a. Znaczy to, że mieszkańcy wsi zostali albo zrujnowani albo uciekli. Wkrótce potem we wsi zamieszkali: Christoph Schwarm, Christoph Dußmann, Mathes Latza, Samuel Pionsack i pszczelarz Albrecht Paur. Nie byli w stanie płacić czynszu i dlatego nie zaksięgowano żadnych



wpływów pieniężnych. Na wszystkich parcelach ciążyła płatność tak zwanego „dużego podatku”, z każdej włóki 3 marki i dwie kury i od każdego spadku po pół korca zboża, jęczmienia i owsa oraz gęś, i na dodatek obowiązek układania w lesie dwóch ćwierci drewna. W roku 1660 naliczono pięć nieuprawianych gospodarstw, w 1678 było ich już siedem z 14 włókami leżącymi odłogiem. Tylko dwaj chłopi i pszczelarz „siedzieli” każdy na 2 włókach. Przyczyną wyludnienia wioski były prawdopodobnie słaba jakość ziemi w porównaniu z wysokim czynszem, pańszczyzna w Kotkowie (Katzenndorfie) i zobowiązania dłużne z czasów wojny. Chłopi przenieśli się do innych wsi, gdzie żyło im się lepiej pod względem ekonomicznym. W roku 1699 warunki we wsi nie polepszyły się, ciągle jeszcze 14 włók pozostało nie uprawianych.

W XVIII wieku Molza została na nowo zasiedlona; W 1783 roku istniało tu 17 samodzielnych gospodarstw.

We wsi zachowała się pamięć o wielkich zarazach, które ją nawiedzały. W latach 1709-1711 cały rejon ogarnęła epidemia dżumy. Także w wieku XIX szalała zaraza. W Molzie wymarli wówczas wszyscy członkowie licznej rodziny Pool (17 osób). Pochowano ich we wspólnym grobie po drugiej stronie drogi z Taborza do Łukty, w szczerym polu naprzeciwko obecnego przystanku autobusowego. Jeszcze po wojnie na miejscu pochówku widać było niewielki wzgórek porośnięty krzakami. Jakiś czas temu krzaki usunięto i pole zaoarano.

Jan Dąbrowski



Z nami zyskasz więcej!  
Z "lokata na 6"



DO **3%**

**DLA KOGO?**

Osoby fizyczne  
Podmioty instytucjonalne

**WARUNKI:**

Okres 6 miesięcy  
Min. kwota 1 000 zł  
Progresywne oprocentowanie



**Przyjdź do Nas**

**Dobre Miasto**, ul. Wojska Polskiego 8, tel. 89 616 14 64, **Dywity**, ul. Olsztyńska 34, tel. 89 512 02 20  
**Jankowo**, Plac 650-lecia Jankowa 12, tel. 89 512 99 35, **Lubomino**, ul. Kopernika 14a, tel. 89 616 00 25  
Łukta, ul. Warmińska 12, tel. 89 647 59 13, **Młakowo**, ul. Daszyńskiego 12, tel. 89 758 70 43  
**Morąg**, ul. Kujawska 10, tel. 89 757 22 42, **Olsztyn**, ul. Gębika 2a, tel. 89 541 22 38  
**Olsztyn**, ul. Pstrawskiego 14, tel. 89 543 61 03, **Olsztyn**, ul. Sucharskiego 4b, tel. 89 541 79 80  
**Olsztyn**, ul. Jeziorna 1, tel. 89 511 87 25, **Olsztyn**, ul. Oczapowskiego 12, tel. 89 526 02 14  
**Gietrzwałd**, ul. Olsztyńska 15, Tel 89 512-30-10, **Świątki**, 91, tel. 89 616 98 88

[www.wbs-jankowo.pl](http://www.wbs-jankowo.pl)

Promocja trwa od 03.04.2018r. do 15.06.2018r. Oferta jest dostępna dla nowych i odnawianych środków. Okres umowy wynosi 6 miesięcy i składa się z 6 okresów częściowych po 1 miesiącu każdy. Oprocentowanie w skali roku wynosi 1,75%, w tym: 1 miesiąc - 0,50%, 2 miesiąc - 1,00%, 3 miesiąc - 1,50%, 4 miesiąc - 2,00%, 5 miesiąc - 2,50%, 6 miesiąc - 3,00%. Odsetki naliczane są na koniec okresu umownego. W przypadku zerwania lokaty Warmiński Bank Spółdzielczy wypłaci wyłączenie kapitał wkładu. Informacje zawarte w ulotce nie stanowią oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego. Szczegółowych informacji udziela pracownicy obsługi Klienta.

**III REKREACYJNY RAJD ROWEROWY SZLAKIEM GRY TURYSTYCZNEJ „ROWEROWA ŁUKTA”**

**DYSTANS: 30 km**

Zapisy: **9:30** Start: **10:00**

**1 LIPCA 2018**

Miejsce: Plac przy Fundacji Rozwoju Regionu Łukta (ul. Mazurska 30)

Trasa: Łukta - Komorowo - Ramoty - Jezioro Marąg - Dragolice - Jezioro Długie - Kołkowo - Florczaki - ognisko przy Willi Florentina - powrót do Łukty

Rajd w formie wycieczki rowerowej z przewodnikiem po szlaku Gry Turystycznej - ROWEROWA ŁUKTA

Każdy uczestnik otrzyma mapę do gry i będzie miał możliwość samodzielnie rozszyfrować hasło

**ATRAKcje NA TRASIE:**

- Opowieści o ciekawych miejscach w Gminie Łukta
- Wizyta w hodowli psów rasowych mastifa hiszpańskiego
- Konkurs wiedzy o Gminie Łukta z nagrodami
- Upominki dla każdego kto weźmie udział w grze
- Ognisko z kielbaskami przy Willi Florentina w Florczakach

Udział w rajdzie bezpłatny

**OGNISKO**

**START**

**RAJD DOFINANSOWANY Z BUDŻETU GMINY ŁUKTA**  
Regulamin rajdu dostępny na stronie: [lot.mazury.pl](http://lot.mazury.pl) (w zakładce pliki do pobrania)

Organizator: Lokalna Organizacja Turystyczna „Kraina Nieodkrytych Tajemnic”  
Kontakt: +48 89 757 35 26  
Partnerzy: Gmina Łukta, Willa Florentina w Florczakach, Hodowla Mastifów w Florczakach, Fundacja Rozwoju Regionu Łukta, LUKS Olimpijczyk

Możliwość odpłatnego wypożyczenia roweru na czas rajdu w Fundacji Rozwoju Regionu Łukta (ul. Mazurska 30) po osobistej lub telefonicznej rezerwacji - tel. 89 648 45 54

Już dziś zapraszamy wszystkich miłośników jazdy na rowerze na III Rekreacyjny Rajd Rowerowy "Szlakiem Gry Turystycznej - Rowerowa Łukta"! Już 1 lipca ponownie razem z przewodnikiem odwiedzimy ciekawe miejsca w Gminie Łukta, każdy uczestnik otrzyma kartę do gry, razem z którą będzie rozwiązywał ukryte na trasie zagadki. Obowiązkowym elementem Rajdu będzie oczywiście ognisko! Więcej szczegółów na plakacie. Zapraszamy całe rodziny, trasa łatwa i przyjemna - dużo pozytywnych emocji gwarantowane.

Organizatorem Rajdu jest Lokalna Organizacja Turystyczna „Kraina Nieodkrytych Tajemnic” z siedzibą w Morągu. Rajd jest dofinansowany jest z budżetu Gminy Łukta w formie dotacji na realizację zadania publicznego pn. „Organizacja III Rajdu Rowerowego „Szlakiem Gry turystycznej – Rowerowa Łukta” zgodnie z przepisami ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

**Ogólnopolski Bieg Przelajowy LEŚNY CROSS**



Zapraszamy do Łukty  
**25 sierpnia 2018 r.**  
na **LEŚNY CROSS**.

Mamy dla Was dwa dystanse: 5km i 23km. Trasa biegu prowadzi leśnymi ścieżkami w malowniczym otoczeniu i bliskości rezerwatu. Zapewniamy dużo gór, troszkę z górki i świetną zabawę w gronie biegowych zapaleńców. Zapisy na:

[www.superczas.pl/lesnycross2018#main](http://www.superczas.pl/lesnycross2018#main)

Więcej zdjęć, które nie zmieściły się w gazetce znajdziesz na naszej stronie na facebooku: [www.facebook.com/NaszaGminaLukta](http://www.facebook.com/NaszaGminaLukta)

Redakcja „Nasza Gmina Łukta”: redaktor naczelny i techniczny: Grzegorz Malinowski, redaktor: Dorota Pawełczyk, redaktor: Joanna Kubicka, redaktor szpalty historycznej: Jan Dąbrowski

Masz ciekawe informacje? Chcesz zamieścić artykuł? Znasz kogoś z nietypowymi zainteresowaniami? Skontaktuj się z nami!

Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie, ul. Kościelna 2b, 14-105 Łukta, tel.+48 (89) 646 64 64, e-mail: [gok@goklukta.pl](mailto:gok@goklukta.pl)

Gazetkę można nabyć w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukcie oraz w sklepach wiejskich.